

# J. Chalcarz

---

"Zagadnienie zależności wzajemnej ocen i norm", Jan Szewczyk, "Studia Filozoficzne" T.4 (1964) : [recenzja]

---

Studia Philosophiae Christianae 1/1, 292-293

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powinno być prywatne, zaś korzystanie — wspólne. Nie potrafili jednak wskazać skutecznego środka, który by umożliwił w praktyce stosowanie tej metody.

Papież Pius XII przyjąwszy z jednej strony za bezsporną zasadę, że system własności prywatnej jest wymaganiem natury, przyjmował równocześnie, że prawa natury są zmienne i niezienne. Komentatorzy jego wypowiedzi zaliczali prawo własności prywatnej do zmiennych praw naturalnych. Normy tych praw określa rozum. Za rozumny w obecnych warunkach uważają — podobnie jak w XIII w. Tomasz z Akwinu — system własności prywatnej, ale niekoniecznie w takiej formie, jaką przybrał we współczesnym kapitalizmie.

Prawo do własności środków produkcji papież Jan XXIII rozumiał jako prawo naturalne. Jednakowoż nie wykluczał innych form osiągnięcia dobra powszechnego. Pod tym względem był on, według Kellera, wyrazicielem najnowszych poglądów na zagadnienie posiadania w społecznej doktrynie katolickiej.

J. Chalcarz

*Jan Szewczyk.*

*Zagadnienie zależności wzajemnej ocen i norm. Studia Filozoficzne, Nr 4/1964, 123—139.*

1. Charakterystyka problemu. 2. Krytyka sprowadzania norm do ocen. 3. Zdania o faktach jako zasady norm

1. Artykuł nieniejszy powstał w związku z zagadnieniem uzasadniania norm. Jego autor jest zwolennikiem uzasadniania norm czyli zdań typu: „powinno się postępować tak a tak” przez powołanie się na faktycznie zachodzące stany rzeczowe i na naszą wiedzę opisową o tych faktach. Pod tym względem zgadza się z Husserlem. Polemizuje natomiast z nim, gdy ten twierdzi, że asercje o stanie obiektywnego wymagania, znajdujące się u podstaw zdań oraz całych systemów zdań normatywnych, są ocenami czyli stwierdzeniami wartościowości.

2. Według Husserla źródłem i zasadą uprawniającą normę „Żołnierz powinien być dzielny” jest to, iż dzielność jest czymś obiektywnie dobrym. Uogólniając wynik tej analizy twierdził, że i teoretycznie i praktycznie sądy normatywne są sprowadzalne do sądów o wartości. Zdania: „A powinno być B” oraz „A, które nie jest B, jest złym A” lub „tylko A, które jest B, jest dobrym A” są jednakowe i równoważne.

Szewczyk krytykuje sprowadzanie zdań normatywnych do zdań o wartości jako operację nieuprawnioną z logicznego punktu widzenia. Mamy tu bowiem do czynienia z dwoma różnymi funktorami.

Gdyby normy sprowadzały się do ocen, niemożliwy byłby taki fakt, że wymagania, którym ulegamy, kolidują nawet z niektórymi naszymi rozeznaniami wartościowości. Uważamy, że coś wprawdzie ma wielką wartość, lecz niszczymy to realizując wymagania grupy, odwołującej się do naszego poczucia powinności.

3. Krytyka poglądów Husserla, której Szewczyk poświęcił dużo miejsca, miała za cel dowieść — i to jest główna teza autora — że oceny są czymś całkowicie różnym od norm, czymś nie mającym w gruncie rzeczy istotnego wpływu na ich powstanie, obowiązywanie, a nawet na ich treść. Analizując Husserlowski przykład normy „Żołnierz powinien być

działny”, Szewczyk dochodzi do innego niż Husserl wyniku. Norma ta ma swoje źródło i zasadę w wiedzy o tym, jakiej pracy w ogóle od żołnierza się wymaga oraz w znajomości „związków koniecznych” między wymaganym procesem działania, a określonymi właściwościami jego podmiotu. Aby ktoś mógł w ogóle podjąć się roli żołnierza, musi posiadać cechy dzielności. Według autora artykułu zasadą sądów o powinności są sądy stwierdzające zachodzenie koniecznego, ontologicznego powiązania czy przyporządkowania między naturą jakiegoś określonego procesu a strukturą i materialnym uposażeniem dopuszczanego czy wyznaczonego przezeń nosiciela. Ale nie są to sądy o wartości.

*J. Chalcarz*